

# Wyższy Byt, Niższy Byt i Maska

Wykład Pathwork No. 14 | 11 października 1957

***Aby naprawdę spełnić ten obecny żywot i być w harmonii z Bogiem, znajdź odpowiedź na te pytania:***

***Czym jest prawdziwe ja? Czym jest mój wyższy byt? Czym jest mój niższy byt? Gdzie może istnieć maska, kłamstwo?***

Pozdrawiam Was w imieniu Pana. Niech błogosławiona będzie godzina, w której jest mi dane przemawiać do Was, przyjaciele.

Obiecałem opowiedzieć wam dzisiaj, jak w świecie ducha widzimy całą ludzką osobowość, jako kompletną całość. Wszyscy wiecie, że składacie się nie tylko z fizycznego ciała, ale również z różnych mniejszych/subtelniejszych ciał, z których każde reprezentuje coś innego. Wiecie również, że wasze myśli przybierają określone formy duchowe i że te formy są tworzone nie tylko przez myśli, ale również przez uczucia, ponieważ uczucie to tak naprawdę jedynie „myśl niepomysłana”, jeszcze nieuświadomiona. Pomimo, że myśl tworzy inną formę niż uczucie, zarówno jedno jak i drugie tworzą określone i istotne formy. Każde z tych subtelnych ciał, tak samo jak ciało fizyczne, posiada aurę: wibracje lub emanację tego ciała. Formy myśli lub formy uczuć odzwierciedlają swój obraz w aurze. Te formy naprawdę istnieją w duszy. Aury nie są więc same w sobie obrazami, ale jedynie odzwierciedleniem tych obrazów. Formy te tworzą sfery w świecie duchowym, i, zależnie od intensywności myśli i uczuć, są nieprecyzyjne i słabe lub określone/precyzyjne, silne i trwałe. Innymi słowy, wszystkie te formy zmieniają się ponieważ wszystko w duszy jest w nieustannym ruchu.

Aura ciała fizycznego pokazuje fizyczną chorobę lub zdrowie oraz wszystkie pozostałe aspekty kondycji fizycznego bytu. Emocjonalne, intelektualne, czy duchowe reakcje są widoczne w aurze swoich subtelnych ciał.

Każdy żywy byt posiada wyższą jaźń czy iskrę boską. Jest to najwspanialsze i najbardziej promienne/lśniące z subtelnych ciał, z największą częstotliwością wibracji, ponieważ im wyższy rozwój duchowy tym szybsze wibracje. Od upadku

aniołów wyższy byt otaczał się powoli i stopniowo różnymi warstwami gęstej materii, nie tak gęstymi jak ciało fizyczne, ale nieskończenie gęstszymi niż wyższy byt. W taki sposób doszło do powstania niższego bytu. Z twojej perspektywy te warstwy są stworzone z delikatnej materii, której nie możesz dostrzec za pomocą wzroku.

Celem rozwoju duchowego jest wyeliminowanie niższego bytu tak, by wyższy byt był ponownie wolny od wszystkich zewnętrznych warstw, którymi został pokryty. W twoim własnym życiu będziesz w stanie dość łatwo poczuć, że niektóre części wyższego bytu już są wolne, podczas gdy inne wciąż pozostają ukryte. Jak wiele jest uwolnione lub ukryte, i pod jak grubą warstwą się znajduje, zależy od ogólnego rozwoju danej osoby. Niższy byt składa się nie tylko z typowych wad i indywidualnych słabości, które różnią się od osoby do osoby, ale też z ignorancji i lenistwa. Nienawidzi się zmieniać czy podbijać samego siebie; ma bardzo silną wolę, która nie zawsze manifestuje się na zewnątrz i chce aby wszystko działało się na wyznaczonych przez niego zasadach, bez płacenia za to jakiegokolwiek ceny. Jest bardzo dumny i samolubny i zawsze cechuje go duża pycha. Jest to ego ze wszystkimi jego przejawami. Wszystkie te cechy są częścią niższego bytu i są niezależne od innych indywidualnych wad. Istnieje jednak wiele form i odcieni, w których niższy byt ujawnia te ogólne trendy. Wszystkie te przejawy zależą od różnych innych czynników, takich jak indywidualne wady, które mogą wywierać różny wpływ na typowe cechy niższego bytu. Cechy / zalety wyższego bytu, podobnie jak różne inne okoliczności, również wpływają na zewnętrzne przejawy, intensywność i kierunek, który mogą przyjmować te ogólne trendy.

Widzimy, zarówno wyższy, jak i niższy byt. Jednak nie wszystkie dusze potrafią dostrzec wszystkie subtelne ciała żywej istoty; potrafią zobaczyć je jedynie ci, którzy osiągnęli określony poziom rozwoju. Innymi słowy, sam fakt, że dusza opuszcza fizyczne ciało, nie wskazuje na to, że może ona dostrzec znacznie więcej niż ktokolwiek z was. Dusza, która osiągnęła pewien poziom rozwoju będzie w stanie nie tylko zinterpretować niższy byt, ale będzie również w stanie przejrzeć go na wylot, żeby odkryć wyższy byt w całej jego krasie, ponieważ gęstość i fizyczna materia nie stanowią dla oczu oraz percepcji naszej duszy bariery nie do przebiccia. Potrafimy więc bardzo dobrze określić, które formy myśli pochodzą od wyższego, a które od niższego bytu. Potrafimy również określić, które życzenia i dążenia/wysiłki

wyższego bytu mogą być wymieszane ze skłonnościami niższego bytu - ze zmienionym, podkoloryzowanym lub zabrudzonym pierwotnym odcieniem.

Kiedy wiadomości pochodzące od wyższego bytu są zabarwione motywami z niższego bytu, w duszy powstaje nieład, który prowadzi jej właściciela do emocjonalnej choroby. Wszystkie te różnorodne tendencje/sklonności mają inne kolory i, w wielu przypadkach, inne odcienie i zapachy. Na przykład, ktoś może pragnąć czegoś samolubnego i nie chcąc przyznać, że to samolubne, osoba ta zaczyna racjonalizować egoistyczne pragnienie i ogłupiać samego siebie. Wszystko to możemy widzieć bardzo przejrzyście i rzeczywiście tego typu oszukiwanie samego siebie jest bardzo popularne wśród ludzi. Formy wyższego bytu mają zupełnie inny charakter niż formy bytu niższego.

Istnieje jeszcze inna warstwa, której pełne znaczenie niestety nie jest wystarczająco rozpoznawalne przez ludzi, a którą nazywam maską. Maska powstaje w następujący sposób: kiedy orientujesz się, że mógłbyś wejść w konflikt z otoczeniem poprzez poddanie się swojemu niższemu bytowi, nadal możesz nie być gotowy do zapłacenia ceny, jaka jest do zapłacenia za wyeliminowanie niższego bytu.

Oznaczałoby to przede wszystkim konieczność zmierzenia się z tym takim, jakim to naprawdę jest, ze wszystkimi pobudkami i tym, czym jest to motywowane, jako że możesz pokonać wyłącznie to, czego jesteś świadomy /a. Oznacza to drogę / poruszanie się po wąskiej ścieżce – po ścieżce duchowej. Wielu ludzi nie myśli tak głębokimi kategoriami; reagują natomiast emocjonalnie, nie myśląc o zmierzeniu się z niższym bytem. Podświadomość czuje, że konieczne jest pokazanie innego obrazu siebie / obrazu ja, co pozwala na uniknięcie pewnych trudności, nieprzyjemności, czy wszelkiego rodzaju niedogodności. Ludzie tworzą więc inną warstwę siebie, która nie ma żadnego związku z rzeczywistością, ani z rzeczywistością wyższego bytu, czy z tymczasową rzeczywistością niższego bytu. To jest coś, co możesz nazwać fałszem lub czymś nieprawdziwym.

Wróć do powyższego przykładu. Niższy byt nakazuje człowiekowi być raczej bezwzględny wobec samolubnego pragnienia / traktować swoje egoistyczne pragnienie bez żadnych skrupułów. Nie jest trudnym, nawet dla kogoś o ograniczonej inteligencji, zorientować się, że poddając się temu pragnieniu, narażamy się na wykluczenie, czy bycie nielubianym/ą przez innych, a tego nikt z

nas nie chce. Zamiast zapanować nad samolubstwem poprzez powolny process rozwoju, ludzie często zachowują się tak, jakby już nie byli samolubni. Ale tak naprawdę są samolubni i to swoje samolubstwo odczuwają. Nie znoszą presji, jaką wywiera na nich ich wyższy byt, presji, żeby działali wbrew pragnieniom ich niższego bytu, jednak czują się zmuszeni do prowadzenia pewnej gry, która zaburza ich wewnętrzny spokój, ponieważ nie jest w zgodzie z uczuciami ich niższego bytu, które w dalszym ciągu są dominujące. Ich dawanie i ich hojność to fikcja. Innymi słowy, właściwe działanie jest zupełnie nieuzasadnione przez nieoczyszczone emocje i przez to człowiek prowadzi z tymi emocjami wojnę. Właściwe działanie staje się działaniem z konieczności, z przymusu, zamiast aktem wolnej woli.

Możesz dawać, ale jesteś wściekły/a z tego powodu. Ludzie nie tylko zostają przekonani, że potrzebują być samolubni, ale również działają wbrew swojej naturze, ale również naruszają / naginają rzeczywistość i żyją kłamstwem. Absolutnie nie sugeruję, że dobrym pomysłem jest poddawanie się swojej niższej naturze; człowiek musi dążyć do oświecenia i do rozwoju, żeby mógł oczyszczać swoje emocje i pragnienia. Jednak jeśli to się nie udaje, to nie powinien oszukiwać samego siebie. Powinien mieć przynajmniej jasny i prawdziwy obraz niespójności / rozbieżności pomiędzy swoimi uczuciami / emocjami i działaniami. Dzięki temu, nie może powstać żadna forma maski.

Jednak zbyt często ludzie starają się wierzyć w swoją bezinteresowność i w ten sposób oszukują samych siebie, co do swoich prawdziwych uczuć / emocji i pobudek / motywów, nie ujawniając ich i nie chcąc na nie patrzeć. Po chwili zło zanurza się w ich podświadomości, w której fermentuje i tworzy formy, które nie mogą zostać wyeliminowane, ponieważ dana osoba jest ich nieświadoma. Przykład samolubstwa to nie jedyny przykład; istnieje, moi drodzy, wiele innych cech i skłonności, które podlegają takiemu samemu procesowi.

Kiedy ludzie czują się emocjonalnie źle, zawsze jest to sygnał, że powstała jakaś forma maski. Nie zdają sobie sprawy z tego, że żyją kłamstwem. Stworzyli warstwę czegoś nierzeczywistego, co nie ma żadnego związku z ich rzeczywistym bytem / prawdziwym ja. Przez to nie pozostają w prawdzie ze swoją prawdziwą osobowością. Tak, jak mówiłem wcześniej, **bycie w prawdzie z samym/samą sobą nie znaczy, że masz poddawać się swojemu niższemu ja, ale że masz być go**

**świadomy / świadoma.** Nie oszukuj się, jeśli, w dalszym ciągu, twoje zachowanie wynika z konieczności chronienia siebie, a nie z oświeconej wizji i z wewnętrznego przekonania.

Bądź świadomy / świadoma tego, że twoje emocje w dalszym ciągu są nieoczyszczone. Ta świadomość jest dobrym punktem wyjściowym. W ten sposób łatwiej będzie ci stawić czoła samemu / samej sobie – kiedy uświadomisz sobie, że pod warstwą twojego niższego bytu znajduje się byt wyższy – twoja absolutna i ostateczna rzeczywistość, do której musisz w końcu dotrzeć. Żeby do niej dotrzeć, potrzebujesz najpierw zmierzyć się ze swoim niższym bytem, czy ze swoją tymczasową rzeczywistością – zmierzyć się z nimi, zamiast je ukrywać, ponieważ ukrywanie ich tworzy jeszcze większy dystans pomiędzy tobą i absolutną rzeczywistością, czy twoim własnym wyższym bytem. Żeby zmierzyć się z niższym bytem, za wszelką cenę musisz zedrzeć maskę. A zanim zaczniesz działać, musisz zwizualizować sobie trzy byty, które tutaj prezentuję.

Oszukiwanie siebie i nie myślenie o swoich emocjach i prawdziwych pobudkach / motywach, jedynie pozwalanie emocjom reagować bez myślenia, czasami może wydawać się właściwe, ale takie nie jest. Człowiek, który chce być szczęśliwy, zdrowy i chce doświadczać wewnętrznego spokoju, potrzebuje raz na zawsze znaleźć odpowiedź na następujące pytanie: **Czym jest prawdziwe ja? Czym jest mój wyższy byt? Czym jest mój niższy byt? Gdzie może istnieć maska, kłamstwo?**

Wielu ludzi nosi maskę, przynajmniej w pewnych okolicznościach. Ta maska ma bardzo brzydki kolor. Nie jest ona ciemna, czarna czy mroczna, jak trendy niższego bytu, w wielu jego wariacjach; kolory maski są obrzydliwie słodkie. Jeśli jesteś artystą, czy masz predyspozycje żeby nim być, wiesz jak opisać dobry, naturalny kolor, albo nienaturalne, sztuczne zabarwienie. Stworzyliście nawet słowo opisujące złą sztukę i złe kolory: nazywacie je kiczem. Tak samo jest z tonacjami i z zapachem maski: są cuchnące i obrzydliwe / wzbudzające wstręt. My, duchy, wolimy emanację i skutki działania niższego bytu, niezależnie od tego, jak nie przyjemne mogą być dla nas, ale przynajmniej są prawdziwe.

Dla wszystkich was bardzo ważne jest nauczyć swoje wewnętrzne oko postrzegać siebie samych i innych ludzi z tej właśnie perspektywy. Im bardziej będziecie

obudzeni duchowo, tym łatwiej będzie wam postrzegać siebie samych i innych ludzi we właściwy sposób. Kiedy skontaktujecie się z wyższym bytem – po tym, jak wasza intuicja obudzi się, dzięki waszemu osobistemu rozwojowi duchowemu – będziecie odczuwać znaczącą różnicę pomiędzy maską i wyższym bytem. Będziecie odczuwać jak manifestuje się maska, przede wszystkim wasza własna, niezależnie od tego, jak przyjemna może się wydawać.

Gdyby wasi psychologowie, psychoanalitycy i psychiatrzy zaczęli postrzegać swoich pacjentów z tej perspektywy, mogli by osiągnąć znacznie więcej. Odnosiliby sukcesy w obszarach, w których aktualnie ich nie odnoszą. Przyjdzie czas, kiedy ta wiedza stanie się również ich udziałem. Kiedy będą dojrzały i wystarczająco odważni, żeby swoją uważnością objąć również świat duchowy, odkryją to wszystko i, dzięki sukcesom w terapiach, które prowadzą, udowodnią, że jest to prawda. Będą rozwiązywać problemy ze swoimi pacjentami, nawet jeśli nie widzą tego, co my możemy widzieć, a co dotychczas wydawało się niemożliwe do rozwiązania.

Zaledwie znajomość tych trzech części ludzkiej osobowości zrobi ogromną różnicę w skuteczności terapii, ponieważ, po pewnym etapie uczenia się i praktyki, będą z łatwością określać z którą częścią ja pracują na poszczególnych etapach terapii. Będą rozwijać różne sposoby radzenia sobie z różnymi częściami ja / bytami i będą wiedzieli w jaki sposób instruować świadomą i kierowaną wolą część ja tak, żeby korzystała z tych informacji. Zrobi to ogromną różnicę. Jeśli dana osoba będzie gotowa przyjąć pomoc w tym zakresie, świadoma, i kierowana wolą, część ja będzie na właściwej ścieżce. To, co pozostanie wtedy do osiągnięcia, to wpuszczenie tych prawd w podświadome warstwy osobowości i rozpuszczenie wszelkiego wewnętrznego oporu. To może być osiągnięte wyłącznie dzięki pracy danej osoby z samym/ą sobą.

Jeśli chcesz podążać tą ścieżką i zostać uzdrowionym/ą z emocjonalnej choroby, bardzo ważne jest żebyś to wszystko wiedział/a. Nawet jeśli nie jesteś, jak to się mówi, neurotyczny, a wewnątrz ciebie istnieją jedynie niewielkie odstępstwa / odchylenia od prawa, bardzo istotnym dla ciebie będzie to wszystko zrozumieć i rozważyć. Może to dostarczyć odpowiedzi na pytanie dlaczego tak często zdarza się, że osoba poddawana psychoanalizie prowadzonej przez lekarza, który reprezentuje szkołę myślenia niedopuszczającą żadnych prawd duchowych, czy takiego, który w tej kwestii nie podąża za swoją intuicją, może popaść w kryzys, w

wyniku którego stan jej umysłu nie tylko się nie poprawi, ale nawet się pogorszy. Oczywiście, istnieją lekarze posiadający dobrą intuicję i silne poczucie prowadzenia i w ich przypadku trudniej jest o ten niechciany skutek. Jednak kiedy maska zostanie zdarta i pacjent konfrontuje się ze swoim niższym ja, doświadczenie to może okazać się tak przytłaczające, że pacjent może się zupełnie załamać, zrezygnować z terapii i cierpieć z powodu jeszcze poważniejszych konsekwencji. Z drugiej strony, jeśli taka osoba usłyszała to, o czym ja mówię wam tutaj, i jest przygotowana na to, co może się wydarzyć, można uniknąć naprawdę wielu trudności, a często nawet tragedii. Gdyby pacjent wiedział, że ma zmierzyć się ze swoim niższym bytem, który jest obecny w każdym człowieku, i gdyby wiedział, że ten niższy byt nie jest ostatecznym „JA”, czy prawdziwym bytem, i że wyższy byt, będący doskonałością i czekający na to, żeby wzrosnąć z tych warstw niedoskonałości, jest prawdziwym ja, wtedy ten szok się nie pojawi. Tak więc, ta wiedza jest ważna, nie tylko dla psychologów i lekarzy, ale również dla wszystkich nauczycieli, czy rodziców. Jest ona gromnie pomocna. Być może chcielibyście o coś zapytać?